

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rekopisów redakcja nie zwraca.

Rok 50

Olsztyn, na czwartek 9-go stycznia 1936

Nr. 6

Sprawy polityczne

2:3 na niekorzyść Roosevelta

wskazuje prywatny barometr polityczny U. S. A. (-ek-) Za niespełna rok odbędą się w Stanach Zjednoczonych A. P. wybory Prezydenta. Jak zwykle w Ameryce, gdzie wszystko załedźne jest od wyborów, rozpoczęto już agitację przedwyborczą. Przeprowadzono nawet „prywatne wybory”, których wynik wyraża się w cyfrach 2:3 na niekorzyść Roosevelta.

Wybory odbędą się w zawiślany dość sposób. Poszczególne stany Ameryki Północnej wybierają będą tak zw. wyborców, którzy później na specjalnym posiedzeniu wybiorą Prezydenta. Głównymi partjami w Ameryce są demokraci i republikanie. Obecny Prezydent Roosevelt wyszedł z obozu demokrackiego, co jednak nie oznacza, że stronnictwo demokrackie wypowiada się w całości za jego ponownym wyborze.

Ostatnio odbywały się w całych Stanach Zjednoczonych wybory poboczne na burmistrzów, radców i innych mniejszych urzędników gminnych. W „kraju wyborów” podobnie wybory poboczne uważane są za barometr doznę politycznych. Znanym jest faktem, że zarówno republikanie jak i demokraci twierdzą, że wynik wyborów świadczy o wzroście ich zwolenników.

W związku z nowymi przedsięwzięciami, które miały zreformować do głębi amerykańskie życie gospodarcze i polityczne, a które się nie przyjęły, można jednak twierdzić, że popularność prezydenta Roosevelta zaczyna zanikać. W związku z ideami reformy gospodarczej, zapowiedzianej przez Roosevelta, wzrosła liczba jego przeciwników w łonie magnatów gospodarczych. Ma to poważne znaczenie, jeżeli się zważy, że wpływ magnatów gospodarczych jest większy od wpływów politycznych Roosevelta, czego wyrazem jest choćby nieudanie się akcji kontrolnej rządu nad gospodarką (NIRA) — której przepisy wygasły w dniu 1 stycznia b. r.

W Stanach Zjednoczonych rozpoczyna się wyścig między Rooseveltem a hasłami opozycyjnymi stronnictwa republikańskiego — i nawet demokrackiego. Najważniejszym przejawem akcji przedwyborczej jest zwolenników i przeciwników Roosevelta jest to, że starają się oni — w zamian za jego wybór — osiagnąć od niego przyrzeczenie ustępstw odnośnie do ułożenia się sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Na froncie dyplomatycznym chwilowy pokój

Paryż. W najbliższych dniach należy się spodziewać ożywienia politycznego w Paryżu. Łączy się to zarówno z powrotem do stolicy premiera Lavała z kilkudniowego odpoczynku w rodzimej Owerdji, jak również z przyjazdem do Paryża ambasadora francuskiego w Rzymie de Chambrun, który odbędzie konferencję z premierem Lavalem. Ambasador francuski w Rzymie, jak tu oświadcza, nie przywozi do Paryża żadnych oświadczeń szefa rządu włoskiego, ani tembardziej nowych propozycji.

Odjazd ambasadora francuskiego z Rzymu, znacznie korespondent „Matin” — potwierdza wyrażnie, iż nie należy oczekiwać conajmniej przez kilka dni nowych kroków ze strony włoskiej Konferencji, jaką ambasador de Chambrun odbył przed wyjazdem z Rzymu z ambasadorem włoskim w Paryżu, Cerrutti, dotyczyła ogólnego położenia i nie wniosła żadnych nowych czynników do obecnego stanu rzeczy. Zdaniem korespondenta „Matin”, niezwykle zmienny jest artykuł w „Regime Fascista”. Organ ten, reprezentujący nieprzejednaną lewicę wielkiej rady faszystowskiej, pisze, że wszelkie nowe propozycje W. Brytanji spotkałyby się raczej z niepowodzeniem, zaś idealnym rozwiązaniem zagadunku byłaby propozycja pokojowa Ligi Narodów.

Niebo pomaga nam... wołają abisyńscy

Z Gondaru donoszą, że w okolicach jeziora Tana panuje już pora deszczowa, jest to tak zwana mała pora deszczowa. Przyszła o miesiąc wcześniej, niż co roku. Ludność amharyjska uważa ją za łaskę Boga, który wysłuchał modłów i postu etjopów.

Niebywale ulewy sprawiły, że nieliczne drogi są zupełnie rozmyte. Wskutek tego wszelki transport samochodami ciężarowymi jest niemal niemożliwy, a jeśli nawet udaje się stanowi wielkie niebezpieczeństwo. Wypływający z jeziora Tana Błę-

kitny Nil o tej porze ma zazwyczaj bardzo niski poziom. Obecnie, jadąc z Addis Abeby do Debra Markos stolicy prowincji Godzam, trudem i tylko dzięki pomocy miejscowej ludności przedostać się można przez tę rzekę.

Mimo bliskości frontu panuje w Gondarze wzorowy porządek. Ludność jest pewna zwycięstwa i wierzy, że wojskom Haille Selassie uda się oswobodzić ziemie zajęte przez włochów. Niebo nam pomaga — twierdzą abisyńczycy.

Chcą „zagazować” abisyńczyków

Depesze przyniosły dwa niemal jednobrzmiące oświadczenia: oficjalny komunikat abisyński i wystąpienie „Popolo d'Italia”; oba ze wzajemnymi zarzutami co do dotychczasowych sposobów prowadzenia wojny oraz z zapowiedzią bezwzględności przyszłych walk.

Jeśli ze strony abisyńczyków niewiele można się już spodziewać pod tym względem, gdyż od samego początku wojny stosowali barbarzyńskie metody, to zapowiedź włoska zawiera poważne ostrzeżenia. Dotychczas bowiem, poza bombardowaniem z samolotów — co w stosunku do wojsk i urzędów wojskowych nie jest objęte międzynarodowymi zakazami — Włosi respektowali konwencje międzynarodowe i interesy mocarstw europejskich w Abisynji, w szczególności nie stosowali w żadnej postaci gazów, miotaczy ognia, ani też nie zapoczątkowali wojny bakteriologicznej. Zapewne więc, groźba włoska ma na myśli zastosowanie w pierwszym rzędzie gazów, przedewszystkiem jako formy odwetu, a powtórnie w wyniku ciężkiej sytuacji obronnej, w jakiej znalazły się wojska włoskie. Wprowadzenie do działań wojennych gazów stanowiłoby niewątpliwie pogwałcenie konwencji międzynarodowych, podpisanych po wojnie światowej przez Włochy.

Wydaje się wskazanym nadmienić, że mimo tych konwencji, większość państw oddawna skrycie przygotowuje się do prowadzenia wojny gazowej, nie tylko w formie obronnej, lecz i zaczepnej. Wynika to chociażby z tego, że do konwencji nie należy Rosja, która w swych oficjalnych wydaw-

nictwach, regulaminach i t. d. nie kryje możliwości przyszłej zaczepnej wojny lotniczo-gazowej, a przeciwnie nadaje jej już obecnie ściśle formy wykonawcze w instytucjach obowiązujących wojsko.

Jakie są więc możliwości Włochów w rozwijaniu użycia gazów? W wojnie światowej stosowanie gazów było ograniczone do działań na ziemi; lotnictwo nie stosowało — raczej z niezdobytych zasobów — bomb gazowych. Gazy z niezdobytych puszczone bądź w postaci fal gazowych, bądź „przesyłane” nieprzyjacielowi w pociskach artyleryjskich. Jeśli chodzi o możliwości włoskie na froncie abisyńskim, to doświadczenia wielkiej wojny nie na wiele przydadzą się, gdyż w tamtejszych warunkach, wobec braku ustabilizowanego frontu i trudności terenowych, wypuszczanie fal gazowych będzie niemożliwe, bądź bezskuteczne. Pozostaną tylko pociski artyleryjskie.

Główną natomiast rolę obejmie lotnictwo, które będzie miało możliwość transportować gazy w bombach, bądź w rozpylaczach, lub innych naczyniach. Działania lotnictwa mogą być skierowane nie tylko przeciwko wojskom, lecz i ku zagazowaniu (zaiperytowaniu) wąskich przełazów w górach, przełęczach, dolin i t. d.

Efekt materialny, a przedewszystkiem moralny podobnej akcji może być wstrząsający i zdecydowanie zaważyć na przebiegu operacji, tembardziej, że abisyńczycy są nieprzygotowani do obrony przeciwwgazowej i pomimo ewentualnej pomocy zewnętrznej, nie mogą liczyć na względnie pomyślne rozwiązanie tej sprawy przed upływem conajmniej pół roku.

Oświadczenie to potwierdza, iż rząd włoski w obecnej chwili niema najmniejszego zamiaru opuszczać Ligi Narodów.

Echa berlińskie

Berlin. Pat. Orędzie prezydenta Roosevelta, odczytane na otwarciu kongresu w Waszyngtonie, wywołało niezwykle silne wrażenie w kołach berlińskich. Uznaje się tu w całej pełni doniosłość oświadczenia, jakie szef rządu amerykańskiego rzucił pod adresem Europy. Tem niemniej ze strony niemieckiej podnoszą ostro zastrzeżenia przeciwko pewnym oświadczeniom prezydenta, które przyjęte zostały w Berlinie jako porównanie do Niemiec. Urzędowe niemieckie biuro informacyjne zauważa, że widocznie chęć obrony przed zarzutem dyktatury, stawianym mu przez opozycję, skłoniła Roosevelta do tak ostrego urwag.

Publicysta Scheffer pisze na łamach „Berliner Tageblatt” z ironją, że prezydent amerykański poszedł drogą bardzo wygodną, dzieląc świat na złych i dobrych, czarnych i białych, przy czem oczywiście Niemcy zaliczone zostały do czarnych. Jaka szkoda, że z tak wysokiego piedestału przemawia się w formie tak ogólnikowej i że Roosevelt nie podał żadnego środka praktycznego rozwiązania zagadnień, uznawanych przez niego samego, ograniczając się tylko do zalecania cierpliwości.

„Boersen Ztg.” nazywa Roosevelta „następcą Wilsona”, który chciał być nauczycielem świata.

Niemcy zawiodły się na programie Wilsona i dlatego ustosunkowują się sceptycznie do wielkich ideałów, jakie głosi obecnie Roosevelt.

„Deutsche Allg. Ztg.” oświadcza: Nie chcemy prezydentowi Stan. Zjednoczonych odpowiadać przedstawieniem rachunku wzajemnego.

O zakazie wywozu nafty

Głosy prasy paryskiej o orędziu Roosevelta są rozbieżne.

„Le Petit Parisien” podkreśla znaczenie moralne tego orędzia.

„Le Journal” sądzi, że faryzeizmem jest dzielenie narodów na narody złej lub dobrej woli. Gdyby 40 milionów Włochów — pisze „Journal” — dysponowało choćby 1/3 częścią przetrzymania i surowców, które posiada 120 milionów Amerykanów, napewno trudniej byłoby skierować ich na drogę awantury wojennej.

„L'Oeuvre” podkreśla, że neutralność Stanów Zjednoczonych w nowej koncepcji prezydenta Roosevelta jest wyraźnie wymierzona przeciw wojnie, przeciw dyktaturze, przeciw handlarzom broni. Jest to program frontu ludowego we Francji.

„Le Figaro” jest sceptycznie usposobiony wobec programu Roosevelta. Wbrew dodatnim pozorom, program ten może dać ujemne skutki: wtrąca Europę w okropne kłótnie, którym przysługać będą Stany Zjednoczone z oddali.

Krótko i zwięźle

Kair. Pat. Zbombardowanie lazaretu egipskiego w Abisynji wywołało tu szereg demonstracji antywłoskich, które natychmiast stłumiono.

Nowy Jork. Pat. W bazie morskiej San Pedro (Kalifornia) skoncentrowano 50 okrętów wojennych i 400 samolotów. Dziś rozpoczynają się wielkie manewry morskie pod dowództwem admirała Reevesa. Manewry potrwać 3 doby i będą otoczone największą tajemnicą.

Londyn. Pat. „Daily Telegraph” donosi, że rząd ma zamiar powiększyć stocznice w Plymouth celem umożliwienia budowy największych jednostek bojowych. Przewidują również rozszerzenie stoczni w Portsmouth.

Szanghaj. Pat. Właściciele dancinów w Szanghaju postanowili wprowadzić dodatek do biletów celem ofiarowania rządowi chińskiemu samolotu, który będzie się nazywał „Latający Tancerz”.

Addis Abeba. Pat. Wyruszenie negusa na front północny zostało udaremnione wskutek gwałtownej ulewy, która zniszczyła drogi, wiodące od Dessie na północ.

Kair. Pat. Rząd egipski oczekuje na dalsze szczegóły bombardowania lazaretu egipskiego w Abisynji celem zdecydowania sprawy ewentualnego protestu przed rządem włoskim.

Bomby — gaz trujący

Addis Abeba. Pat. Urzędowy komunikat abisyński donosi, że samoloty włoskie zrzuciły liczne bomby z gazami trującymi na Adba-Adzi na południe od Makalle. Poza to trzy samoloty włoskie bombardowały Deb-Nat, nie powodując żadnych ofiar w ludziach.

Spowodu ataków gazowych cesarz oświadczył przedstawicielom prasy: Z dotychczasowego przebiegu ostatnich operacji wojennych jesteśmy bardzo zadowoleni. Użycie gazów przez Włochów wnosi do walki nowy czynnik dla nas nieznanym jeszcze, ale nie sądzimy, aby przyniósł on przeciwnikowi wielkie sukcesy.

Pobożnie — odważnie

Rzym. Pat. Z Neapolu odpłynął okręt „Colombo” z transportem wojska, należącego do ochotniczej dywizji Tevere. Wraz z nowym transportem wojennym odpłynął wizerunek Matki Boskiej z Faenzy. Odjazdowi temu, który zamienił się w wielką uroczystość polityczną i religijną, towarzyszył następca tronu książę Piemontu Humbert, wiceminister wojny gen. Baistrocchi oraz biskup Bartolomasi. Wizerunek Madonny zaniesiony został na statek przez procesję, która wyruszyła do portu z katedry Neapolitańskiej.



W Wilhelmshaven oddano do służby nowy pancernik „Admirał Graf Spee”

Odrębność polityki amerykańskiej

Berlin. Pat. Omawiając pojęcie „polityki neutralności”, wypływające z przedłożonej kongresowi amerykańskiemu nowej ustawy, podkreśla „Diplomatische Politische Korrespondenz” całkowitą samodzielność i odrębność polityki amerykańskiej. Zjawia się to szczególnie w postanowieniach, dotyczących listy zakazów, w których Ameryka nie robi żadnej różnicy między państwami „winnymi” a „niewinnymi”. Jest to zupełnie nowe sformułowanie neutralności, którego konsekwencją w przyszłości będzie bezwzględne powstrzymanie się Stanów Zjednoczonych od dostaw materiałów dla państw, prowadzących wojnę. Tem samemu, według „Dipl. Pol. Kor.”, polityka amerykańska potwierdziła poglądy, które już przedtem wysunęły Niemcy wobec zatargu włosko-abisyńskiego.

Co sądzić?

Dzibutti. Pat. Zdaniem jednego z oficerów cudzoziemskich, znajdujących się w armii abisyńskiej, nie można myśleć poważnie o jakiegokolwiek ogólnej ofensywie abisyńskiej. Uniemożliwia ją bowiem zupełny brak służby łącznikowej pomiędzy poszczególnymi grupami wojsk. Z tej również przyczyny abisyński sztab generalny jest bezczynny. W pole wyruszyło więcej wojowników, niż było potrzeba. Niektóre mniejsze oddziały przez swą niesubordynację a często przez swój niewczesny zapal krzyżują plany wyższego dowództwa. Wyżsi dowódcy wykazują również b. często dużo niesforności, zwłaszcza Ras Sejum, ulubieniec negusa. Największą troską rządu abisyńskiego jest obecnie dokonanie zbiorów we właściwym czasie, obsianie pól i ochrona stad na pastwiskach górskich.

Zbiórka obrączek ślubnych

Zurych. W Bellinonie (stolica kantonu Tesin) obywatele włoscy zorganizowali zbiórkę obrączek na rzecz skarbu włoskiego. Zebrano około tysiąca obrączek ślubnych, które przesłano do Rzymu. Akcja ta spotkała się z silnym sprzeciwem lewicowych ugrupowań szwajcarskich, które żądają, aby rząd zabronił podobnej akcji obywateli włoskich.

Kazimiera Hlakowiczówna będzie mówiła o Marszałku

Berlin. Jak wynika z programu Instytutu Polsko-Niemieckiego przy Lessing-Hochschule w Berlinie na miesiące styczeń-luty przemawiać będzie w dniu 10 stycznia prof. dr. Edward Lipiński, kierownik Instytutu Badania Konjunktury w Warszawie, o niemiecko-polskich stosunkach gospodarczych i o nowym traktacie handlowym, zawartym między Rzeszą a Państwem Polskiem.

Na mające się odbyć pozatem odczyty prof. dr. Tadeusza Przykowskiego, prof. dr. Ingardena i inż. Walerego Goetel będziemy wskazywali w odpowiednim czasie.

Już dziś jednak chcielibyśmy zwrócić uwagę na przyjazd znanej poetki polskiej Kazimierzy Hlakowiczówny do Berlina, która w dniu 21 lutego br. wygłosi na sali Instytutu Polsko-Niemieckiego w Berlinie pogadankę o wspomnieniach o Marszałku Piłsudskim. Jak wiadomo, Kazimiera Hlakowiczówna jest długoletnią sekretarką prywatną zmarłego Marszałka.

VIRGIL MARKHAM

DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przeład autoryzowany z angielskiego.

25)

Zawołałem kelnera i wydałem mu dyspozycję.
— Aha — rzekłem. — Jeszcze nie wiem, jak pani imię.
— Józefina.
A prawda! Raffy nazywał ją Josie.
— Czy to wszystko?
Nazywała się Cecchi. Wyjaśniła mi, jak się to wymawia.
— Nie przedstawiono mnie pani dziś rano.
— On taki jest — rzekła Józefina, mając na myśli Sabatiego. — Musi mnie czasem pokazać ludziom, ale nie pozwala się zaznajamiać. Czasami — z trudnością.
— Więc dlaczego ofiarował mi panią do towarzystwa zamiast tamtej.
— „Ofiarował”? — zaśmiała się pogardliwie.
— Nie wiem, co by się stało, gdyby się dowiedział, że jestem tu z panem. Mówią, że zawsze taki gwałtowny — początkowo.
— O, więc pani w ręczyła koleżankę z własnej chęci? — rzekła, ciekaw, co z tego wyniknie.
— Tak. Umówiłam się z Liną. Nie jestem obowiązana tkwić w domu nawet wtedy, kiedy go niema.
— Od jak dawna pani go zna?
— Od paru miesięcy. Dlaczego pan pyta?
— Dlatego, że nie rozumiem, jak on może zostawić panią samą, kiedy znacie się dopiero od paru miesięcy.
Postawiłem rzecz tak otwarcie, że nie zdobyła się na śmiech. Przygryzła tylko usta i odwróciła oczy. Profil miała idealnie regularny, nos prosty, czoło klasyczne.

Mej nocy nie powróciliśmy już do tego tematu.
Kończąc obiad, zastanawiałem się, co zrobić, jeżeli Mason, którego chciałem obserwować, będzie długo przy swoim stoliku. Tańczyłem marnie i zresztą nie mógłbym go wtedy mieć na oku. Mogłoby mi nawet umknąć.
Zachowywałem się ciekawie. Wyjął z teczki plik gazet i zasłał nim stolik. Niektóre poopierał o naczynia, wazon z kwiatami i karafkę. Udając, że czyta, obserwował ukradkiem towarzystwo, obiadując przy stoliku na prawo od niego.
Stolice ten, zastawiony nierzwykłe luksusowo, zajmowały cztery osoby, dwaj panowie wyglądający na pastorów i dwie młode panienki. Starszy jegomość w białej peruce był bardzo gadatliwy i ciągle śmiał się i żartował. Drugi, dużo młodszy, ale zato tęższy, palił papierosy, nie przestając się uśmiechać. Obaj mieli twarze czerwone jak piwonje.
Co do panien, to zgodziłyśmy się z Józefiną na jedno, mianowicie, że nie musiały to być przyzwoite dziewczyny.
Tańce odbywały się pod luną kolorowych świateł i tylko od czasu do czasu spływała na salę fala intensywnie białej jasności.
W trakcie jednej takiej przerwy pod koniec tańca, wydało mi się, że usłyszałem od stolika Gray'a Masona słaby, metaliczny trzask. Odtąd już ani na chwilę nie spuściłem z niego oczu. — Tak. Nie omyliłem się. Korzystał z momentów białego światła, fotografował pastorów i ich towarzyszek. Mały aparat miał ukryty w lewym rękawie.
W kilka minut później zawołał kelnera i zapłacił rachunek. Jak na złość nasz kelner gdzieś się zachwiał. Dałem znak Józefinie, że muszę się iść, i zostawiłem na stoliku banknot, wystarczający na pokrycie rachunku. Ale musiałem wrócić się od progu, gdyż zostawiłem przez pomylkę i studolarówkę.
Tymczasem Józefina pobiegła na górę za Masonem. Spotkałem się z nią u szczytu schodów.

— Czeka — rzekła. — Pewnie na tamtą czwórkę.

Gray Mason kręcił się po przedsiönku i my także. Wreszcie ukazała się oczekiwana czwórka i zaczął się podwójny pościg. Tamci mieli auto prywatne. Mason jechał za nimi, my za Masonem.

Było dopiero wpół do dziewiątej i myślałem, że towarzystwo jedzie do teatru. Ale okazało się, że nie. Pierwsze auto skręciło na zachód przed szarą kamienicą.

Taksówka z Masonem, która stanęła trochę w tyle, ruszyła powoli i zatrzymała się ponownie nawprost tegoż domu.

— Nie wysiadzie — rzekła Józefina. — Sprawdzaj numery domu i auta.

I rzeczywiście w chwilę później taksówka ruszyła w stronę rzeki. W trakcie gdyśmy mijali szary dom, Józefina — przechyliła się przezemnie i obrzuciła uważnym spojrzeniem fronton.

— Wesoły dom — zawyrokowała. — Hm wszyscy są ludźmi.

Pościg był łatwy. Przed wjazdem do Parku Centralnego, Spoke odwrócił się i rzekł do nas przez szybę:

— Możemy go wyprzedzić.

— Jaki wyprzedzić? — zapytałem.

— Już raz go tropiłem. Mieszka w Alei Piątej.

I tak było. Taksówka zajeżdżała przed dom z marmurowym frontem i solidnie okutymi drzwiami.

Nie wiem dlaczego, ale wydało mi się, że Mason musiał pośpieszyć od razu do ciemni, żeby wywołać klisze. Czego on dochodził? Czy chciał zaszantażować tych ludzi dla pieniędzy? Raczej nie. Czy chciał skompromitować dziewczynę? I to było niebardzo do pomyslenia, bo ich fach rzucił się w oczy. Natrącie nie mogłem rozgryźć tajemnicy Gray'a Masona.

— Czy jestem jeszcze potrzebny? — zapytał Spoke.

Przesyłki żywnościowe z Polski do Niemiec

1. Opierając się o § 12, ustęp 1 i 2, liczba 2, niemieckiej ustawy o oględzinach, ustalono w Niemczech zakaz przywozu z zagranicy mięsa i wyrobów mięsnych.

Na drodze wyjątku dozwolonym jest jednak przywóz drogą pocztową, mięsa (w szczególnie zamkniętych naczyniach, kiełbas, wyrobów mięsnych, jak również mięsa rozdrobnionego) jeżeli się udowodni, że dane przesyłki są podarkiem (Geschenksendung) dla niezamożnych celem własnego spożycia. Waga przesyłek mięsnych nie powinna przekraczać 5 kg.

Wyżej wymienione podarki (Geschenksendungen) uwolnione są od urzędowych oględzin. Jedynie przyprawione mięso wieprzowe podlega badaniu na trychiny.

Dla innych przesyłek niż wyżej wymienionych obowiązuje nadal powszechny zakaz przywozu.

2. Opłaty: Za 1 kg. masła płaci się przy odbiorze 1,75 mk. celem wyrównania podatku obrotowego (Umsatzausgleichssteuer). Za 1 kg. słoniny (Schweinespeck) płaci się 60 fen., za 1 kg. sera 80 fen.

Podane przez nas kwoty są kwotami przeciętnymi i podlegają przeto wahaniom. Dla jaj i smalcu podobnych kwot nie ustalono.

Powyższe kwoty ustala się każdorazowo na mocy przeciętnej wartości otrzymanej przesyłki.

Urząd Rzeszy dla Handlu Zagranicznego zwraca uwagę, że powyżej wymienione artykuły spożywcze wolno sprowadzać do Niemiec jedynie w podanych ilościach jak również li tylko jako podarek (Geschenksendung) drogą pocztową lub za pośrednictwem osób przyjeżdżających (Personenfernverkehr).

Z Mazowsza

— **Nibork.** Robotnik Michalczyk uległ podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi, poparzywszy się bardzo niebezpiecznie parą.

— **Ostróda.** Pewna starsza obywatelka stąd, zamierzała jechać do Dąbrówna. Przez nieuwagę wsiadła jednak do pociągu idącego w kierunku Ilawy. Omyłkę zauważyła, gdy pociąg już był ruszył z miejsca. Chciała ona wyskoczyć z jadącego pociągu. Zamiar ten na szczęście udaremnił urzędnik kolejowy. Urzędnicy kolejowi zajęli się staruszką i zabrali ją z sobą znów do Ostródy, gdzie wsiadła do właściwego pociągu.

— **Rastembork.** Straszny wypadek zaszedł tutaj. Pewien 10-letni chłopczyk chwycił za koło jadącego samochodu i został obalony i na śmierć przejechał.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Ilawa.** Pewnemu uczniowi kupieckiemu skradziono z mieszkania portfel zawierający 13,05 mk.

Kronika Pogranicza

— **Złotów.** W nocy z 17 na 18 listopada dokonano kradzieży u kupca Dawida Berliner. Po długim śledztwie wykryto sprawców kradzieży w osobach trzech młodocianych. Przypuszcza się, że aresztowani popełnili jeszcze szereg innych kradzieży.

— **Złotów.** Łagodna pogoda, panująca już od pewnego czasu spowodowała niektórych gospodarzy do prac na polu. Gospodarze zwożą nawóz na pola a miejscami widać gospodarzy przy orce.

— **Piła.** Dnia 10 stycznia rozpocznie się sesja sądu przysięgłych. Na wokandzie są dwie sprawy, i to dokonywanie niedozwolonych zabiegów i krzywoprzysięstwo.

— **Piła.** Przed tuł. sądem stanął ostatnio pod zarzutem sprzeniewierzenia i defraudacji 31-letni Otton R. z Królewskiejwi, obecnie zamieszkały w Pile. R. był w latach od 1931 do 1935 rachunkowym, a następnie kierownikiem w Królewskiejwi, na którym to stanowisku sam sobie przyznał kredyt w wysokości 3000 mk. Spowodowany do tego niską płacą, oskarżony od razu się przyznał. Malwersacyj swych nie ukrywał, a powstała szkoda, znów w zupełności wyrównał. Dlatego sąd przyznał mu okoliczności łagodzące i skazał tylko na trzy miesiące więzienia i 200 mk. grzywny wzgl. na dalsze 20 dni więzienia.

— **Podróżna.** W czwartek, dn. 19-go grudnia 1935 r., urządzono dla dzieci tutejszej szkoły polskiej i ochronki uroczysty obchód gwiazdkowy. Sala miejscowa wypełniła się po brzegi. Nie brakowało też naszego czcigodnego księdza proboszcza.

Po przywitaniu obecnych rozległy się nasze kolendy polskie, odśpiewane na głosy przez miejscowy chór. Potem na scenie ukazały się nasze maleństwa z ochronki, które spieszyły przed stajenkę. Skolei dzieci szkolne pokazały nam, czego się nauczyły. Odpowiednie deklamacje i sztuczki jasełkowe wywołały miły nastrój świąteczny. Najwięcej radości sprawił dzieciom św. Mikołaj, który nie zapomniął o żadnym, nawet najmniejszym dziecku.

Na zakończenie przemówił do wszystkich nasz czcig. ks. proboszcz, wspominając o naszych zmarłych tego roku, w których nielitościwa śmierć nie oszczędziła nawet ludzi młodych i dziełnych, którzy już nie mogą wspólnie z nami obchodzić gwiazdki.

Przy dźwiękach kolendy „W żłobie leży” wszyscy łamali się opłatkiem, przypominając sobie, że jesteśmy członkami jednej wielkiej rodziny, w domu której zawsze powinna gościć zgoda i harmonia.

— **Człuchów.** Uczeń handlowy firmy Burtzlaff z nieostrożności wylał na podłogę nieco spirytusu palnego. By zatrzeć ślady wziął zapalnik i spirytus podpalił. Nietylko spirytus zaczął płonąć, ale i inne jeszcze przedmioty, znajdujące się wokoło. Groziło to katastrofą, gdyż w pobliżu stało jeszcze kilka butelek spirytusu, które łatwo mogły wybuchnąć. W tejsze jednak chwili wszedł przypadkiem do sklepu pewien starszy strażak, pod którego kierunkiem ogień niebawem ugaszono.

— **Zakrzewo.** Uroczystość zaszczylił swą obecnością, nasz Przewielebny Ks. Patron Dr. Domański. Zauważyliśmy również miłych gości z Złotowa. Piękne choinki, przez dzieci przystrojone, podkreślały swoisty charakter uroczystości. Mała chwila oczekiwania, piękna kurtyna rozsuwa się i oczom zaciekawionych rodziców ukazują się ich milusińscy z ochronki. Grają z tupetem i z tym serdecznym przeświadczeniem, że grają nie gorzej od starszych. Serdeczne oklaski nagrodziły ich trud i mozoły. Skolei usłyszeliśmy chór szkolny, który zaprodukował kilka miłych a mało znanych kolend na 2 i 3 głosy. Po wygłoszeniu przez dzieci kilka pięknych wierszów gwiazdkowych, zabrał głos przewielebny i przez wszystkich szanowany Ks. Patron. W pięknym, jak zawsze z oratorskimi zaciekawieniem wygłoszonym przemówieniu podkreślił zacydując duszpasterz znaczenie święta Bożego Narodzenia

KRONIKA

Olsztyn, dnia 8 stycznia 1936 r.

Kalendarz na czwartek: Marcjanny P. M., Jukunda. Wschód słońca o godz. 7.43; zachód o godz. 15.42.

Polski wieczór ludowy w Olsztynie

Akademicy Polacy, którzy studjują w Królewcu, zawitali w niedzielę, dnia 5 stycznia do Olsztyna. Mili goście, witani owacyjnie przez miejscową polonję, urządzili na sali Domu Polskiego w Olsztynie przepiękną wieczornicę, która wszystkim pozostałym na długo w miłej pamięci.

Już w wczesnych godzinach popołudniowych zaczęła napływać ludność polska z bliska i daleka do Olsztyna. O oznaczonym czasie duża sala była przepełniona. Widzieliśmy na sali rodaków, którzy przyjechali na rowerach z Mazowsza, przebywszy przestrzeń 90 km. oraz rodaków, którzy pieszo przybyli z wiosek oddalonych od Olsztyna przeszło 20 km. A nikt z tych, którzy brali udział w niedzielnej uroczystości nie żałował dalekiej drogi, bo popisy Akademików Rodaków wynagrodziły sownie wszystkie trudy.

Wieczornicę zaszczylił swą obecnością przedstawiciele Rzeczypospolitej Polskiej p. konsul Zalewski i p. konsul Marcinkowski z małżonką oraz prezes Dzielnic IV. Zw. Polaków ks. prob. Osiński.

Prezes grona akademików, rodaków w pięknym przemówieniu powitalnym wyraził namasprzód podziękę, za tak tłumnie przybycie na uroczystość. Zaznaczył przytem, że jest to pierwszy publiczny występ grona akademickiego. W dalszym ciągu swego przemówienia określił mową dobitnie stosunek akademika-Polaka do społeczeństwa polskiego.

Przemówienie przyjęto burzą oklasków. Z zapartym oddechem słuchano deklamacji chorałych pod tytułem „Ldziem do ciebie” oraz „Śląsk śpiewa”.

Z wielkim aplauzem powitano występ chóru akademickiego, który odśpiewał szereg pieśni ludowych, narodowych oraz wiązankę pieśni śląskich.

W drugiej części programu występowały oba chóry olsztyńskie z kolendami, poczem zespół akademicki odegrał komedję ludową w 2 aktach pod tytułem „Jak kowalichą diabła wykiwała”.

Nie wchodząc w drobnostki ocenę poszczególnych ról, podkreślić pragniemy, że wszyscy amatorzy bez wyjątku wywiązali się po mistrzowsku z swego zadania, wobec czego publiczność darzyła gości hucznie oklaskami.

Bez przesady mówimy, pierwszy publiczny występ grona akademików Polaków z Królewca w Olsztynie udał się znakomicie. Po przedstawieniu i przemówieniu końcowym przedstawiciela grona akademickiego odśpiewano wspólnie „Hasło”.

Zabawa taneczna, którą zakończono wieczornicę, miała przebieg bardzo harmonijny.

Następnego dnia pojechali mili goście do Sztumu, by i tam dać występ gościnnie.

Do Prus Wschodnich

Pod powyższym nagłówkiem rzuca prasa niemiecka hasło turystyczne Niemiec na rok 1936.

Już w roku ubiegłym prowadzono na terenie Rzeszy propagandę turystyczną na rzecz Prus Wschodnich, która dała pomyślne rezultaty. W r. 1935 podniósł się udział przyjezdnych z Rzeszy w zdrojowiskach nadmorskich Zatoki Kurońskiej o 20 proc., w porównaniu z rokiem poprzednim; na jeziorze mazurskim wzrost ten osiągnął nawet 40 procent.

W roku bieżącym prowadzona ma być propaganda zwłaszcza wśród młodzieży. Istnieje zamiar, aby w ciągu kilku następnych lat „cała młodzież Rzeszy Niemieckiej poznała Prusy Wschodnie. W tym celu obejmują niektóre okolice Niemiec akcje opiekuńczą (Patenschaft) nad poszczególnymi powiatami Prus Wschodnich, propagując na swoim terenie sympatje dla Prus.

Skazana na śmierć i ulaskawiona

Z Tyłży donoszą, że tamtejszy sąd przysięgłych skazał dnia 7 lipca 1935 r. 47 letnią Florentynę Habledank za morderstwo na karę śmierci.

Zamordowała ona z zazdrości i zemsty swego małżonka.

Skazana została ulaskawiona i karę śmierci zamieniono na dożywotne ciężkie więzienie.

— **Olsztyn.** Gospodarz August Hinzmann z Brunswaldu bawił w wtorek w Olsztynie. Wracając wieczorem na rowerze do domu upadł i doznał okaleczeń głowy. Założono mu opatrunek, poczem mógł jechać dalej. H. był pijany.

— **Skajboty.** W dniu 4 bm. zauważono tu pierwszego szpaka. Spowodu lekkiej zimy porły krety pola, zasiane żytem.

— **Wartembork.** W święto Nowego Roku odbyło się w tutejszym kościele parafjalnym nabożeństwo polskie z polskim kazaniem. Tutejsza orkiestra przygrywała rażno na swych instrumentach. Na chórze była również spora ilość śpiewaków. Szkoda tylko, że na chórze niema często ani jednej panienki do śpiewu. Czy niema w rodzinach polskich dziewcząt do śpiewu? Szanujmy się sami, to i inni nas szanować będą. Piełęgnijmy gorliwie ten nasz piękny śpiew kościelny. Każda córka rodziców polskich na śpiew polski uczęszczać powinna.

— **Biskupiec.** Karczmarzowi Goerigk'owi w Bredynku skradziono jałówkę, którą na miejscu zabito. Mięso znalezione schowane w stodole szpitalu. Brakło około 15 funtów mięsa. Złoczyńców dotychczas nie wysledzono.

Kronika Ziemi Malborskiej

— **Sztum.** W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zanotowano w roku ubiegłym 203 urodzeń i 110 zgonów. — Liczba mieszkańców z końcem ubiegłego roku wynosiła 6500. — Czynione są obecnie starania około uzyskania kina dźwiękowego. Prace przygotowawcze są już w toku.

— **Kwidzyn.** Znalezione i oddano w tutejszym biurze, policyjnym następujące przedmioty: kolczyki, branzoletkę, paczkę i dwa odznaki.

— **Malbork.** W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zanotowano w ubiegłym roku 672 urodzeń, zgonów było 363. Nadwyżka urodzeń wynosi 309.

W pobliskim Kałdowie, na terenie Wolnego Miasta wybuch pożar, który strawił drewnianą szopę z większym zapasem drzewa użytkowego. Straty wynoszą około 6000 guldenów gdańskich.

— **Podstolin.** Walne zebranie tutejszego oddziału Związku Polaków odbyło się w niedzielę, dnia 5 bm. Po zagajeniu przez miejscowego prezesa, który dał krótki pogląd na pracę i przeżycia w roku ubiegłym, odczytała sekretarka sprawozdanie roczne, z którego wynikało, że większość członków uczęszczała regularnie na zebrania. Po pięknym referacie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Ponieważ stary zarząd wywiązał się dobrze z swego zadania, wybrano go ponownie. Po kilku komunikatach, natury organizacyjnej, zakończono zebranie odśpiewaniem „Hasła”.

— **Małe Ramzy.** Do rodziny rodaka naszego p. J. Barry zawitał dnia 28 grudnia starego roku bocian i przyniósł córeczkę, której dano na imię Walerja Monika. Dziewczynka zdrowa i silna, wazy ponad 10 funtów. Matka czuje się również zdrowo i załatwia już prace domowe. Młodej obywatelce i rodzicom życzymy wszelakiej pomyślności.

— **Prabuty.** Aresztowano tu dwóch chłopców, liczących 15 i 16 lat, za kradzież rowerów. Skradli oni rowery, bo chcieli na nich jechać do Westfalii, skąd pochodzą.

oraz wskazał na obowiązki rodziców względem swych dzieci i społeczności polskiej. Huczne oklaski były dowodem, jak bardzo przewielebny mówca poruszył serca zebranych. Po wspólnie odśpiewanej kolendzie, przystąpiły skolei dzieci szkolne do odegrania pięcioaktowej sztuki scenicznej p. t. „Boże Narodzenie”. W końcu ukazał się oczywiście tak bardzo upragniony gwiazdor, który obdzielił rzeszę dziecięce słodyczami i opłatkami. Z radosnym błyskiem w oku i drżeniem małych rąk przyjmowały dzieci swe podarunki. Tak zakończyła się piękna uroczystość, która napewno pozostanie w długiej pamięci i dzieci i rodziców i reszty społeczeństwa.

— **Krajenka.** Na szosie Krajenka—Pila, opodal lasku, wydarzyła się ostatnio katastrofa samochodowa. Mianowicie motocyklista szklarz Scheffler z Krajenki zderzył się z autem, przyczem Sch. został ciężko ranny i w tym stanie przewieziony do szpitala w Złotowie. Oba pojazdy doznały uszkodzeń.

— **Frydląd.** 34-letniego Józefa K. tustąd skazał sąd w Pile za defraudację, popełnioną na szkodę swej firmy, w której był zatrudniony jako kierownik, na rok i sześć miesięcy więzienia i 300 mk. grzywny lub 30 dni więzienia. Defraudacja popełniona przez podsądnego sięga sumy 18 000 mk.

Rok przestępny

(-aw-) Nowy Rok jest najidealniejszym terminem do wydawania wszelkiego rodzaju wróżb, horoskopów etc. Nie wiem, na czym to polega ale wiem, że tak jest. Wystarczy spojrzeć w jakiegokolwiek okienko wystawowe, a zobaczysz najróżniejsze broszury, kalendarze z podobne pisma, na których przeważnie w grubych literach wypisany jest napis: horoskop za rok 19... albo coś podobnego.

Albo — o ile znajdziesz się na Nowy Rok krótko potem w towarzystwie starszych ludzi, to możesz być pewny, że z ust ich padną następujące zdania: Tak długo jak ja pamiętam nie było jeszcze takiego mrozu co tego roku. — W tym roku napewno będziemy mieli dużo kartofli. — Jak na 1 marca księżyc będzie miał taki i taki wygląd, wiosna napewno będzie taka i taka.

Takich zdań można przytoczyć bez końca i byłoby bardzo ciekawym, gdyby na ten temat została kiedyś napisana jakaś specjalne książka. — Ale mówmy o czemś innym.

Nie wiem, czy już pamiętałeś o tem, że rok 1936 jest rokiem przestępnym. Nie znaczy to bynajmniej, by w tym roku miało się zdarzyć więcej przestępstw. Natomiast bardzo ważną przytem jest okoliczność, że rok w porównaniu z innymi latami jest dłuższy o jeden dzień, bo liczy 366 zamiast normalnie 365 dni. A konsekwencje jakiego z tego wynikają są olbrzymie.

Naprzykład każdy urzędnik państwowy będzie musiał pracować o jeden dzień dłużej aniżeli w innych latach, i to za tą samą pensję. Państwo o wielu urzędnikach — a wiadomo w każdym państwie liczba urzędników jest dość pokaźna — w ten sposób zarabia olbrzymie sumy. Może sumy te rozwiążą wszelkie kłopoty budżetowe, które już często były powodem zmian gabinetowych.

Ale za to wszyscy, którym przypadało urodzić się na 29 lutego, więc w roku przestępnym, witają rok 1936 ze specjalną uciechą. Mogą wtenczas przyjąć gratulacje i ewtl. podarunki za 4 lata zgóry i przytem mają tę wielką satysfakcję, że starzają się 4 razy wolniej od swoich równieśników. — A może też...

Kultura i sztuka

Władysław Kiepusza śpiewa w Berlinie

Berlin. Władysław Ladis-Kiepusza, brat wielkiego tenora polskiego Jana Kiepuszy, który dawniej śpiewał w operze warszawskiej, a obecnie jest pierwszym tenorem opery państwowej w Hamburgu, przyjeżdża do Berlina, gdzie w dniu 18 stycznia odbędzie się pierwszy jego koncert.

Władysław Ladis-Kiepusza zdobył sobie w Niemczech wielu przyjacieli niedawnymi występami w operze hamburskiej. Jego koncert berliński wzbudził również wielkie zainteresowanie w berlińskich kołach muzycznych.

W pierwszym koncercie polskiego tenora, w sobotę dnia 18 stycznia, bierze również udział śpiewaczka włoska, Marja Fiorenza, Akompanjuje Michał Raucheisen. Koncert odbędzie się w Bachsaal.

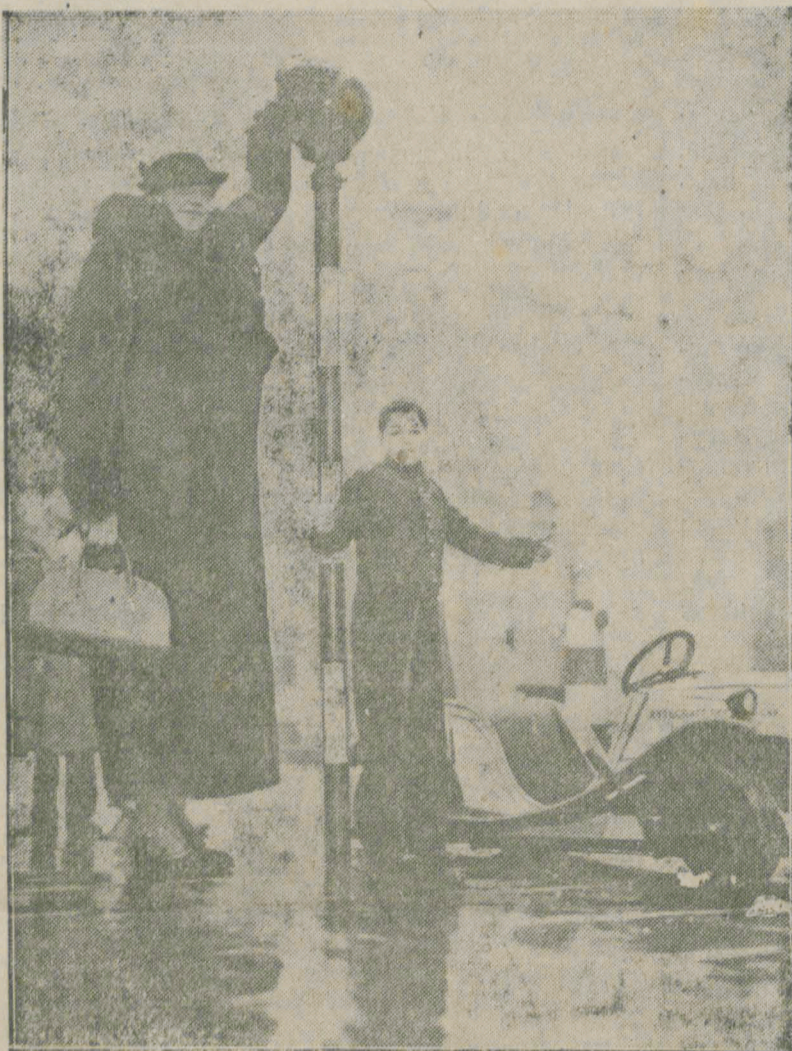
Adelina Korytko śpiewa

Berlin. W dniu 17 stycznia odbędzie się w berlińskim Bachsaal wieczór pieśni i arji, w którym wystąpi znana sopranistka polska Adelina Korytko, która ostatnio występowała w operze berlińskiej.

W programie wieczoru znajdujemy kompozycje Chopina, Czajkowskiego, Pucciniego oraz piosenki ludowe.



W Addis Abeba budują gorączkowo schrony przeciwłotnicze.



Najwyższa w świecie kobieta-Angielka, której wzrost wynosi 2 m. 55 cm.



Znany lotnik francuski Saint Excupry wystartował do Indochin, lecz w Sacharze uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Przez 3 dni błądził z swym towarzyszem po pustyni. Gdy go Beduini znaleźli, był już bardzo wyczerpany.

Na powyższym obrazku widzimy lotnika z żoną przed startem.

Kącik radiowy

Od Warmji do Kujaw — pokłon Pomorzan w szopce

W ramach programu ogólnopolskiego nada Rozgłośnia Pomorska w czwartek, dnia 9 bm. audycję słowno-muzyczną p. t. „Od Warmji do Kujaw”. Będzie to audycja w układzie Ludwika Kitz, która obejmie kolendy warmińskie, kaszubskie i kujawskie. Wykonawcami będą: zespół Związku Teatrów Ludowych oraz orkiestra ludowa 63 pp. Chórem i orkiestrą dyrygować będzie prof. Zygmunt Moczyński. Występy chórów zapoznają słuchaczy całej Polski z bogatym repertuarem regionalnym Kaszub, Warmji i Kujaw, a barwne dialogi z charakterystyczną gwarą rejonu warmińsko-kujawskiego w zasięgu fali Rozgłośni Pomorskiej. Audycję tę usłyszymy w czwartek, o godz. 16.35 do 17.00 z Torunia, który ją transmituje na wszystkie rozgłośnie polskie.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Piątek, dnia 10 stycznia 1936 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 i 7.30 Muzyka lekka. 7.20 Dz. poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 7.55 Pare informacji. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Aud. dla szkół. 12.40 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 16.00 Pogad. dla chorych. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 „Chwilka pytań”, pogad. dla dzieci. 17.00 „W pracowni entomologicznej”, reportaż. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital śpiew. Marji Bieńkowskiej. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 Skrzynka rolnicza. 19.05 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuch. P. R.

20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Oryginalne i parafrazowane wale fortep. ze Lwowa. 21.30 „La Serva Padrona”, opera w 1 akcie. 22.20 Ernest Toch: Chiński Flet — symfonia kameralna na 14 solowych i instr. i sopran z Krakowa. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Królewiec.

6.30 Koncert poranny. 12.00 Koncert z Frankfurtu. 14.15 Muzyka lekka z Berlina. 16.10 Koncert popularny. 18.00 Koncert z Lipska. 20.10 „Dźwięczne drobiazgi” — wesoła aud. muz. 20.45 „Wierność” — radjoballada. 22.35 „Żart i satyra” — wesoła wieczorna muzyka.

Sprzedaż drzewa

Urząd leśniczy Gipsowo sprzedaje drzewo na opał i do użytku w wtorek, dnia 14 stycznia od godz. 9-tej w karczmie Grzywaczewskiego.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie, redaktor W. Jankowski w Olsztynie. Za dział ogłoszeń odpow. S. Pieniężny. D. A. XII. 35: 900. Cennik ogłoszeń nr. 3 z dnia 1. 12. 35.

Kalendarze na rok 1936

Kalendarz Marjański (Miarki)	0.75 mk.
Mały Marjański	0.50 mk.
Mały Powieściowy	0.50 mk.
Duży Powieściowy	0.90 mk.
Pociecha starości	0.90 mk.
Błoczkę kalendarzowe, duże	0.40 mk.

poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej”.